

Nowak, Zenon

"Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398-1408", Friedrich Benninghoven, "Zeitschrift für Ostforschung" 13, 1964, h. 3 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 124-128

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sporządzone przez Inflanctzyka Andrzeja Meyera w 1770 r. Podróżnik ocenia Knipawę jako najpiękniejszą część Królewca, zwraca także uwagę na szczególną aktywność polskiego Żydów w handlu królewieckim¹². Drugim sprawozdawcą jest Anglik John Carr. Jego informacje są mniej ciekawe.

Rocznik zawiera również kilka wspomnień pośmiertnych — o historyku architektury Królewca Fryderyku Lahrsie oraz o geografii Prus Wschodnich — Hansie Mortensenie¹³. Dział recenzyjny tomu jest bardzo ubogi i nie przynosi niczego ciekawszego.

Tadeusz Grygier

Friedrich Benninghoven, *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398—1408*, Zeitschrift für Ostforschung, Jg. 13, Marburg/Lahn 1964, H. 3, ss. 421—477.

Wyprawa zakonu krzyżackiego na Gotlandię w 1398 r. i okres jego panowania nad tą wyspą należą do największych osiągnięć militarnych Krzyżaków. Tematowi temu poświęcił w 1887 r. jedyną większą pracę O. Kehlert¹, w której jednak główną uwagę zwrócił na aspekt polityczny tego zagadnienia. Natomiast F. Benninghoven zajął się w niniejszym studium nie dostrzeżoną dotąd — i chyba bardziej interesującą i ważną — stroną militarną problemu gotlandzkiego Zakonu w latach 1398—1408. Zbadanie jej, dzięki dostępnemu a dotychczas należycie nie wykorzystanemu materiałowi źródłowemu, pozwoli dopiero na ukazanie sił wojskowych i ich organizację w państwie krzyżackim u szczytu rozkwitu. Autor jest predystynowany do podjęcia tego opracowania, ponieważ opublikował już artykuł dotyczący liczby i podziału sił wojskowych u schyłku średniowiecza, na terenie inflanckiej gałęzi zakonu krzyżackiego². Należy też dodać, że powyższe studia stanowią części przygotowanej większej publikacji, dotyczącej wojskowości Zakonu.

Podstawą źródłową niniejszego studium był materiał drukowany, rozsiany w różnych publikacjach dotyczących dziejów państwa krzyżackiego i Hanzy, zwłaszcza w księgach czynszów i rachunków, oraz w mniejszym stopniu materiał rękopiśmienny z *Archivlager* w Getyndze i z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku (*Księga komturstwa gdańskiego*).

Recenzowane studium dzieli się na sześć rozdziałów, nie licząc krótkiego wstępu i zakończenia, z których pierwszy wprowadza czytelnika w ogólną sytuację polityczną w zlewisku Bałtyku w końcu XIV wieku oraz przedstawia przyczyny zajęcia Gotlandii przez Zakon. Natomiast wszystkie następne rozdziały zajmują się kolejnymi akcjami, związanymi ze zdobyciem i utrzy-

¹² Uwagi Meyera pokrywają się w tym zakresie z raportami rezydentów polskich w Królewcu.

¹³ H. Mortensen związany był z badaniami regionalnymi Prus przez niezakończoną trzynomową pracą *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens zu Beginn des 17. Jahrhundert*.

¹ O. Kehlert, *Die Insel Gotland im Besitz des Deutschen Ordens*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 24, 1887, ss. 385—443. Ponadto należy wymienić artykuł E. Kutowskiego, *Zur Geschichte der Söldner in den Heeren des Deutschen Ordensstaates in Preussen bis zum ersten Thorner Frieden*, *Oberländische Geschichtsblätter*, H. 14, 1912, w którym poświęcił osobny rozdział o zaciężnych w wyprawach gotlandzkich (ss. 144—152).

² F. Benninghoven, *Probleme der Zahl und Standortverteilung der livländischen Streitkräfte im Ausgehendem Mittelalter*, *Zeitschrift für Ostforschung*, Jg. 12, 1963, ss. 601—622.

maniem wyspy przez Krzyżaków, a mianowicie: wyprawą krzyżacką w 1398 r., zabezpieczeniem wyspy przez Zakon w latach 1398—1403, wyprawami królowej Małgorzaty w 1403 r. i krzyżackimi w 1404 r., wydatkami Zakonu związanymi z polityką gotlandzką w całym dziesięcioleciu (1398—1408).

W końcu XIV wieku na północy Europy powstał nowy układ sił politycznych i militarnych. Małgorzata, królowa Danii i Norwegii, rozpoczęła walkę o zjednoczenie w swym ręku także Szwecji, w której panował wówczas Albrecht, książę meklemburgski. Zwycięstwo nad Albrechtem pod Falköeping w 1389 r. i jednocześnie jego uwięzienie, spowodowało zajęcie Szwecji przez Małgorzatę, oprócz Sztokholmu, który udało się utrzymać Meklemburczykom, mimo oblężenia wojsk duńskich. Trzy kraje skandynawskie znalazły się pod władzą Małgorzaty, zjednoczone ostatecznie aktem unii kalmarskiej w 1397 r. Miasta hanzeatyckie Meklemburgii, Rostok i Wismar, przy pomocy floty kaperskiej, zorganizowały dowóz żywności dla zwolenników Albrechta oblężonych w Sztokholmie. Załoga tej floty składała się z ludzi pochodzących nie tylko z Meklemburgii, ale także z terenu Pomorza, Danii i Szwecji. Od swego zajęcia nazywali się braćmi witalijskimi. Witalijczycy, trudniąc się rozbójem, stali się wkrótce przeszkodą dla handlu na Bałtyku. W 1394 r. zajęli wyspę Gotlandię i jej jedyne miasto i większy port Wisby, była to odtąd ich główna siedziba. Po zawarciu pokoju między Albrechtem i Małgorzatą w 1395 r., w wyniku którego wyspa przypadła po połowie obu stronom, witalijczycy, jako sprzymierzeńcy Albrechta, nie opuścili wyspy. W rękach floty witalijskiej znalazła się kontrola północnego Morza Bałtyckiego, całego handlu z miastami Rusi oraz porty Abo i Wiborg w Zatoce Fińskiej. Zaatakowali także posiadłości Zakonu w Inflantach. Biskupstwo dcrpackie w całości przeszło na stronę witalijską.

Wyprawa krzyżacka na Gotlandię nastąpiła na skutek trzech przyczyn, a mianowicie: 1) z powodu zniszczenia ogniska rozbójów na Bałtyku, utrudniającego handel również kupcom miast pruskich, 2) w wyniku zabezpieczenia ziem krzyżackich (Inflant) przed witalijczykami oraz 3) z przyczyny najistotniejszej — zupełnie nie docenionej przez Benninghovena — chęcią zajęcia wyspy, ważnego punktu strategicznego na Bałtyku, który miał zapewnić Zakonowi panowanie w północnej części Bałtyku. Ekspedycja na Gotlandię wyruszyła 17 marca 1398 r. z Gdańska, w liczbie 4000 osób i 400 koni. Autor stoi na stanowisku, że wliczono tu również załogi 84 statków. W wyprawie uczestniczyło 50 rycerzy zakonnych. Ogółem — według autora — była to 1/3 całej armii państwa krzyżackiego. Jeśli więc Zakon zdecydował się użyć takiej siły, mimo nie uporządkowanych jeszcze stosunków z Polską i Litwą, to operacja gotlandzka miała odegrać ważną rolę w jego ogólnej polityce. Liczba wojsk i floty wskazuje, że Krzyżakom chodziło o błyskawiczne zajęcie wyspy i szybki powrót do Prus, dlatego wojsko ich uderzyło od strony morza i lądu na Wisby — jedyne miasto i większy port na wyspie. Wojska, które zaatakowały od lądu, wylądowały w porcie Västergarn, 25,9 km na południe od Wisby. Wisby i trzy inne warownie, znajdujące się na Gotlandii, zostały szybko zdobyte, a wszyscy witalijczycy opuścili wyspę i pod karą śmierci zostali zmuszeni do zaprzestania rozbójów. Powrót do Prus nastąpił już 25 kwietnia. Dla zabezpieczenia zdobyczy pozostało na wyspie 3 zakonnych i 300 zbrojnych wraz ze 100 końmi.

Po zdobyciu Gotlandii, Zakon rozpoczął starania o prawne usankcjonowanie swej akcji zbrojnej. Rozpoczęto pertraktacje z Albrechtem, który oddał wyspę Krzyżakom w zastaw za 10 tys. nobłów angielskich (co mniej więcej równa się tyleż grzywien). Zakon poszedł więc utartą drogą, szukając gwarancji u tego, który nie był już jej prawnym dziedzicem. Dlatego wywołuje zdziwienie, zdanie

autora, że pretensje królowej Małgorzaty, pełnoprawnej dziedziczki wyspy, były nie uzasadnione, gdyż Zakon zdobył ją przecież na rozbójnikach. Krzyżakom zaś miało chodzić jedynie o zabezpieczenie swoich wydatków, choć nie dopuszczali do uchodulowania tej sprawy drogą rokowań, mimo nalegań Małgorzaty. Benninghoven twierdzi, że polityka Zakonu w zakresie Gotlandii znajdowała się pod wyraźnym wpływem wielkich miast pruskich. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż rola polityczna tych miast przed Grunwaldem była niewielka.

Małgorzata próbowała w 1403 r. odzyskać Gotlandię zbrojnie, ale bez większego powodzenia, mimo że atak wojsk unii kalmarskiej nastąpił w listopadzie, w niedogodnym dla Zakonu czasie. Wprawdzie wyspa została zajęta całkowicie, ale bez Wisby. Posiłki Krzyżaków wyruszyły na wiosnę 1404 r. w sile 3700 osób i około 500 koni, w tym 2000 zbrojnych. Siły krzyżackie były mniej więcej takie, jak w 1398 r. Flota składała się z 60 jednostek, co wystarczało do blokady całej wyspy. Druga ekspedycja nastąpiła w kwietniu 1404 r. Wyruszyła ona z dwóch portów — Gdańska i Bałgi. 50—60 statków popłynęło na Gotlandię, wioząc ogółem 690 zbrojnych, 438 koni, 49 wozów bojowych, razem z załogą około 2000 osób. Ekspedycje te zapewniły ostatecznie spokój wyspie.

Dopiero w 1407 r. Krzyżacy, pod wpływem narastającego konfliktu z państwem polsko-litewskim, zgodzili się na pertraktację z Małgorzatą i Erykiem Pomorskim, ostatecznie zakończone w 1408 r., kiedy Zakon zdecydował się oddać Gotlandię za odszkodowaniem 9 tys. nobli angielskich. Na tym projekty wielkiej polityki bałtyckiej Zakonu wygasły na zawsze.

W związku z wyprawami gotlandzkimi Benninghoven postanowił przeanalizować w ogóle możliwości militarne Zakonu około 1400 r. Ta część pracy (ss. 436—443) wydaje się najcenniejszym wkładem autora do dziejów wojskowości państwa krzyżackiego w okresie polityki gotlandzkiej Zakonu. Ustala on liczebność wojska i jego podział, wynikający z wysokości wkładów poszczególnych grup społeczeństwa państwa krzyżackiego. Swoje badania rozpoczął od obliczania zakonnego rycerstwa. Podstawowe źródło stanowiły wykazy konwentów poszczególnych okręgów komturstw, wójtostw i prokuratorstw państwa krzyżackiego, i mimo tych niepełnych spisów udało się ustalić, że w 31 okręgach było ogółem 426 rycerzy zakonnych, 22 chorych i starców oraz 56 księży krzyżackich. Dla obliczenia natomiast braci służebnych, uważanych za trzecią klasę Zakonu, nie zachowały się źródła, ale autor posługując się metodą porównawczą doszedł do wniosku, że stosunek między grupą rycerzy a braci służebnych Zakonu wyrażał się jak 1 : 8, wynosił więc 3200 braci służebnych. Najważniejszą część sił Zakonu stanowiły służby wojskowe (*Diensten*), do których zobowiązani byli rycerze i chłopstwo państwa krzyżackiego. Liczba ich sięgała 5871^{1/2}. Ustalenia dla tej kategorii wojsk wydają się najpewniejsze, gdyż autor dysponował tu znakomitą bazą źródłową, dotąd do tych celów zupełnie nie wykorzystaną, w postaci wielkiej księgi czynszów za lata 1414—1422 i 1437—1438. Dane te, mimo że pochodzą z okresu po Wielkiej Wojnie, można odnieść także do roku 1400, jak wskazują na to spisy służb z terenu komturstwa gdańskiego około 1400 r. (*Księga komturstwa gdańskiego*) w porównaniu z analogicznymi wykazami, zawartymi w *Wielkiej księdze czynszów*. Największą wątpliwość budzą ustalenia Benninghove na dotyczące kontyngentów z poszczególnych terytoriów czterech biskupstw pruskich: chełmińskiego, pomezkańskiego, warmińskiego i sambijskiego, do czego także przysłużył się skąpy materiał źródłowy. Omawiając to zagadnienie autor popełnił jednak szereg błędów związanych w ogóle z organizacją i obowiązkami wojskowymi mieszkańców, uposażenia biskupów i kapituł.

Autor łatwo ustrzegłby się od ich popelnienia, gdyby zapoznał się z pracą B. Poschmann³. Dlatego też kontyngent 1500 zbrojnych z wszystkich terytoriów biskupstw pruskich może być przyjęty jedynie jako liczba orientacyjna. Pozostała do omówienia jeszcze kontyngent 6 wielkich miast: Chełmna, Torunia, Elbląga, Gdańska, Królewca, Starego Miasta, Knipawy i Braniewa. Chełmno należące tylko nominalnie do wielkich miast, nie wystawiało oddziału zbrojnych, lecz w zastępstwie tego dawało jedynie kwotę pieniężną. Zadaniem zaś mniejszych miasteczek była obrona jedynie własnych fortyfikacji. Wysokości kontyngentów wielkich miast kształtowały potrzeby konkretnej sytuacji wojennej Zakonu. Kontyngenty te opierały się na zaciężnych, ale w czasach przed Wielką Wojną, tylko spośród mieszkańców miast pruskich. Możliwości te dla przełomu XIV/XV w., według Benninghove⁴na, sięgają liczby 1963 zaciężnych. Ogółem więc siły wojskowe około 1400 r. wynosiły 12961 zbrojnych, spośród których — według Benninghove⁴na — w pole mogło wyruszyć 9735 zbrojnych, a reszta pozostawała w kraju dla obrony zamków i miast. Uzyskane wyniki autor przedstawił kartograficznie (3 mapka). Zestawienia te przyniosły ciekawe spostrzeżenie, że gros sił Zakonu rozmieszczonych było w okręgach położonych nad morzem, od Gdańska do Królewca. To oczywiście wpływało po części z polityki osadniczej Zakonu, a po części z powodu operatywności wojska, gotowego wyruszyć na Litwę czy na Polskę w zależności od potrzeby. W mniejszym stopniu siły krzyżackie rozłożone były w południowych okręgach (Człuchów, Tuchola, Swiecie, ziemia chełmińska, Ostróda), gdyż zawsze w dość krótkim czasie można je było liczebnie zwiększyć.

Ostatnim zagadnieniem, poruszonym w omawianym studium jest sprawa kosztów wyprawy gotlandzkiej i pieniędzy wydatkowanych na zabezpieczenie wyspy w okresie 1398—1408 przez Zakon i wielkie miasta pruskie. Dokładniejsze wydatki podaje Benninghove⁴n, dzięki dostępnym źródłom, dla ekspedycji w 1404 r. Koszt tejże ekspedycji wyniósł około 27—30 tys. grzywien, natomiast koszt wypraw w 1398 r. ok. 20 tys. grzywien. Ogółem w ciągu 10 lat na politykę gotlandzką wydał Zakon 70 tys. grzywien, z czego zwróciło mu się tylko 20 tys. grzywien. Wycofanie się z polityki bałtyckiej przyniosło Zakonowi bilans deficytowy. Wydaje się, że ten poważny odływ gotówki ze skarbu odegrał istotną rolę już po klęsce Zakonu pod Grunwaldem.

Ta część pracy Benninghove⁴na wypadłaby lepiej, gdyby autor sięgnął po materiały — dotąd pomijane — z archiwum Torunia. Najcenniejszym i najważniejszym źródłem są rachunki wydatków Torunia na wyprawę 1398 r.⁴ Wykorzystanie tych rachunków pozwoliłoby autorowi ustalić, że wydatki te wcale nie były mniejsze niż sumy dostarczone przez Gdańsk na politykę gotlandzką. Poza tym wykazy zaciężnych około 1400 r. i szereg listów skierowanych do Torunia w związku z ekspedycjami gotlandzkimi, przechowywane w toruńskim archiwum, pozwoliłyby autorowi uzupełnić jeszcze niedocenione szczegóły⁵. Nie przeceniając wartości tego materiału archiwalnego dla ogólnych wniosków zawartych w pracy, należy zauważyć, że pominięcie ich jest poważnym uchybieniem.

Z mniejszych usterek występujących w studium Benninghove⁴na należy jeszcze wspomnieć o pominięciu fragmentu źródłowego, dotyczącego

³ B. Poschmann, *Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243—1525*, Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 30, H. 90, 1962, ss. 265 n.

⁴ WAP w Bydgoszczy, Oddział Terenowy w Toruniu, syg. IV, 1.

⁵ Ibidem, syg. IV, 2; I, zwłaszcza 197, 273, 351, 371.

wyprawy gotlandzkiej, wydrukowanego przez H. Grotefenda⁶. Na załączonych mapkach 3 i 4 podano błędnie, że w Chełmnie znajdował się zamek krzyżacki.

Kończąc, należy podkreślić rzetelne opracowanie operacji militarnej Zakonu na Gotlandii (1398—1408) oraz szczególnie cenną próbę ustalenia — po raz pierwszy — stanu liczebnego sił wojskowych państwa krzyżackiego przed Grunwaldem, wskazując na ciągle nie wykorzystane możliwości znanego i dostępnego dla badaczy materiału źródłowego.

Zenon Nowak

Gerhard von Glinski, *Die Königsberger Kaufmannschaft des 17. und 18. Jahrhunderts*, Marburg (Lahn) 1964, ss. 253.

Otrzymałmy 700 pozycję w serii „Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ost-Mitteleuropas”, wydaną przez Instytut Herdera w Marburgu. Tę pozycję stanowi dysertacja doktorska obroniona w 1962 r. na uniwersytecie w Getyndze. Temat zasugerował autorowi wybitny historyk E. Schramm, a dużej pomocy udzielił K. Forstreuter, były dyrektor archiwum w Królewcu. Sam autor urodził się w 1936 r. w Królewcu i zapewne sympatia do miejsca urodzenia odegrała pewną rolę w wyborze tematu. Główną podstawą źródłową były dla autora zbiory Archiwum Królewieckiego, umieszczone w Getyndze. Autor podkreśla ich niewystarczalność, zwłaszcza wobec zaginięcia archiwaliów miejskich. We wstępie stwierdza on niemożliwość wykorzystania w odniesieniu do Królewca analogii z dziejów i ustroju innych miast hanzeatyckich. Żałować trzeba, że stwierdzenia tego nie uzasadnił obszerniej, gdyż czytelnikowi jego pracy nasuwa się cały szereg takich analogii, jako oczywiste, zarówno w sprawach wewnętrzno ustrojowych miasta, jak i układu społecznego, czy nawet pozycji Żydów.

Po krótkim wstępie historycznym przypominającym hanzeatyckie związki Królewca oraz jego interesującą trójczłonowość, zlikwidowaną dopiero na początku XVII wieku, autor omawia organizację i pozycję cechów, tzw. wielkiego kupiectwa, kupców cudzoziemskich oraz Żydów. Autor szeroko wykorzystuje zachowane postanowienia prawne dla ustalenia społecznej zwartości i wyodrębnienia poszczególnych grup rzemieślniczych i kupieckich. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się właśnie problematyka grup i ich cech szczególnych, ale wydaje mi się, że autor wielokrotnie za śmiało wyciąga ogólniejsze wnioski, mając świadomość zbyt nikłej podstawy źródłowej. Myślę również, że podkreślona we wstępie specyfika Królewca nie została całkowicie udowodniona w oparciu o przedstawiony materiał. Nawet związek miasta z władzą państwową i wynikające stąd skutki ponoszenia konsekwencji za katastrofy wojenne nie jest takim wyjątkowym wypadkiem i ma swoje odpowiedniki w całym szeregu innych miast. Ze spraw metodologicznych najważniejsze wydaje mi się poszukiwanie obrazu społeczeństwa i mniejsze, drugoplanowe znaczenie faktów historycznych, a raczej ich ustalanie. Wprawdzie to cecha wielu ogłaszanych prac historycznych, ale właśnie dla swojej wzrastającej częstotliwości zasługuje na podkreślenie.

W pracy v. Glinskiego zawartych jest szereg interesujących stwierdzeń związków z Polską. Autor przypomina o próbach wygrania przez społeczność

⁶ H. Grotefend, *Zur Eroberung Gotlands durch den Deutschen Orden*, *Hansische Geschichtsblätter*, Bd. 5, 1888, ss. 161—163.